



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Porozumienie czy kontaktowanie się?

Author: Aldona Skudrzyk

Citation style: Skudrzyk Aldona. (2014). Porozumienie czy kontaktowanie się?. W: D. Krzyżyk, B. Niesporek-Szamburska (red.), "Językowe, literackie i kulturowe ścieżki edukacji polonistycznej (tradycja i współczesność) : księga jubileuszowa dedykowana Profesor Helenie Synowiec w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 301-310). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Aldona Skudrzyk

Porozumienie czy kontaktowanie się?

Prawdziwym wyzwaniem XXI wieku będzie spotkanie z Drugim.

Ryszard Kapuściński

Im pełniejsza myśl, tym więcej znajduje środków wyrazu [...], im doskonalszy język, tym łatwiejsza praca myśli.

Witold Doroszewski

W niezwykle interesującym poznawczo, zwłaszcza dla odbiorców spoza Śląska i tych stąd, ale nieznających gwary, artykule o niewspółmierności leksykalnej między gwarą i językiem ogólnym Helena Synowiec analizowała trudności w porozumiewaniu się polszczyzną ogólną dzieci, których językiem pierwszym jest śląska odmiana gwarowa polszczyzny¹.

Po ponad dwudziestu latach od tamtych rozważań chcę wrócić do zagadnienia porozumiewania się i rozumienia wyrazów inaczej zgoła od obecnego w nowym demokratycznym kontekście kulturowym, w nowym otoczeniu technologicznym i w nowej kulturze komunikowania. Wspólne są tylko: młodość, jakość komunikacji, poziom świadomości przemian kulturowych wśród edukatorów i zadania edukacji polonistycznej (humanistycznej).

Tytułowa opozycja tego tekstu nie jest jedynie opozycją gramatycznych form. Jest opozycją możliwych postaw wobec językowych kontaktów z drugim człowiekiem, wydaje się określeniem ważnej tendencji w komunikacji młodego pokolenia.

¹ H. SYNOWIEC: *O niewspółmierności leksykalnej między gwarą śląską a językiem ogólnym (na przykładzie słownictwa uczniów)*. W: *Opisać słowa*. Red. A. MARKOWSKI. Warszawa 1992, s. 167–176.

Dobrym punktem wyjścia rozważań może stać się przywołanie koncepcji Jürgena Habermasa, który wskazuje na dwa typy działań racjonalnych człowieka: te ukierunkowane na rezultat oraz te ukierunkowane na porozumienie. Tylko te drugie są właściwymi działaniami komunikacyjnymi, które, jeśli połączyć z Austinowskim rozróżnieniem na akty lokucyjne, illokucyjne i perlokucyjne, „dzieją się” na poziomie illokucyjnym, zmierzają do wzajemności (w rozumieniu interakcjonistów) i stanowią działania komunikacyjne *sensu stricto*, tzn. taki typ komunikacji, w którym uczestnicy „koordynują plany działania nie przez egocentryczną kalkulację [szans — A.S.] sukcesu, lecz przez akty dochodzenia do porozumienia”, orientują się na osiągnięcie porozumienia².

Drugim rodzajem działań są działania strategiczne, gdy „jeden z uczestników chce swymi czynnościami językowymi wywołać u partnera efekt perlokucyjny”³. Nie trzeba nazbyt głębokiego namysłu, by rozpoznać, że kultura konsumpcji, w której funkcjonujemy, dominujący w niej przekaz marketingowo-perswazyjny właśnie ten drugi typ zachowań upowszechnia i czyni niemalże wzorcowym, zwłaszcza dla młodego pokolenia użytkowników języka, którzy socjalizują się już tylko w tej kulturze. Prowadzić to może najpewniej do przewartościowania podstawowych funkcji języka: poza perswazją i manipulacją istotną staje się funkcja fatyczna — aby przekonywać, najpierw trzeba zainicjować kontakt, atrakcyjnie go podtrzymywać (funkcja ludyczna).

Warto jednocześnie zauważyć, że nigdy jeszcze przestrzeń między ludźmi nie była tak intensywnie zdialogizowana (telefon, Internet, radio, telewizja), nigdy tak — z pozoru — nie sprzyjała międzyludzkim kontaktom. Jaka jest jakość tych kontaktów? Komunikatory sieciowe, takie jak np. Gadu-Gadu czy czaty, na których rozmowa osiąga czasem znaczne tempo i co chwilę jej zapisana treść przesuwa się w dół, znikając z ekranu, zmuszają użytkowników do przyspieszenia produkcji tekstu. A ponieważ nie chodzi tylko o szybkie pisanie, ale również o to, aby odbiorcy mogli szybko przeczytać treść przekazu, powstało wiele uproszczeń i skrótów, które z czasem przestały być stosowane wyłącznie w świecie wirtualnym.

Podobnie ma się sprawa z przekazami telewizyjnymi, na co zwraca uwagę między innymi Ewa Rewers: „Podstawy techniczne hybrydyzacji przekazów telewizyjnych stwarza przede wszystkim

² J. HABERMAS: *Teoria działania komunikacyjnego*. Przeł. A.M. KANIOWSKI. Warszawa 1999, s. 472–473.

³ *Ibidem*, s. 486–487.

odejście od koncepcji następowania po sobie zamkniętych jednostek programowych na rzecz nieprzerwanego strumienia informacji, złożonego z segmentów przypominających raczej jednostki informacji w przekazie komputerowym niż tradycyjną narrację i rządzące nią reguły gatunkowe. Tendencja do skracania form, czego następstwem jest to, co nazywa się formą impulsową, stanowi jedną z konsekwencji tego zjawiska⁴.

Szybkość przekazu, właściwie jego natychmiastowość, to jedno z ważnych zagrożeń współczesnej kultury, które Zbyszko Melosik określił jako kulturę *instant*⁵. Jeśli — jak wspomniałam — funkcja informacyjna zostaje zmarginalizowana, często na rzecz jedynie funkcji podtrzymania kontaktu (funkcji fatycznej), to ta, używając określenia Umberta Eco — „ulega »hipertrofii«, mamy do czynienia ze stałym kontaktem bez przekazywania żadnych informacji”⁶. Zbigniew Nęcki takie komunikaty, które niosą tylko lub głównie treści fatyczne, nazywa „głaskami”, gdyż tak jak głaskanie nie niosą żadnej nowej informacji: „Zyskuje się sympatyczne doświadczenie emocjonalne, natomiast traci się pogłębiony kontakt. Przez SMS-a nie załatwia się rzeczy poważnych, lecz rzeczy ważne, czyli dotyczące emocji i relacji. Nazwałbym to zapasowym wątkiem komunikacyjnym”⁷.

Jeśli rzeczywistość współczesną widzieć w procesie makdonaldyzacji, to zadanie jest naprawdę istotne, gdyż zasady owego procesu opisywanego przez socjologów na kontakty językowe przenosi się bez trudu. George Ritzer w swej książce *Mcdonaldyzacja społeczeństwa* wyjaśnia bowiem: to proces, w którym coraz więcej instytucji i grup społecznych przyjmuje zasady, jakie obowiązują w barach szybkiej obsługi. A są to: **sprawność** (rozumiana jako optymalna metoda docierania z punktu do punktu), **wymierność** (przywiązywanie wagi do ilościowych, a nie jakościowych cech produktu/usługi), **przewidywalność** (produkt/usługa będzie zawsze taki sam, niezależnie od miejsca i czasu jego tworzenia) i **sterowanie**

⁴ E. REWERS: *Nowe media — kultura niedokończonej translacji*. „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Krytyka” 1998, nr 1 (16), s. 35–45.

⁵ Por. Z. MELOSİK: *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*. W: *Młodzież wobec niegościnnnej przyszłości*. Red. R. LEPPERT, Z. MELOSİK, B. WOJTASIK. Wrocław 2005, s. 14.

⁶ U. Eco: *Semiologia życia codziennego*. Przeł. J. UGNIĘWSKA, P. SALWA. Warszawa 1996, s. 222.

⁷ Wypowiedź Z. Nęckiego cytuję za: M. KUŹMIŃSKI: *Pokolenie SMS-ów*. „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 6, s. 4.

(dokładne zaplanowanie danego procesu tak, by jak najmniej było wariantów jego wykonania)⁸.

Wobec sygnalizowanych wcześniej procesów społecznych, socjalizacyjnych, przewartościowań funkcji wypowiedzi uczenie budowania więzi przez komunikowanie się, czyli pogłębiania relacji między ludźmi, nie jedynie pozostawianie ich na poziomie kontaktu ułatwionego przemianami technologicznymi, uznają za jedno z ważniejszych wyzwań XXI wieku, za jedno z podstawowych zadań edukacji. Kształcenie tych kompetencji społecznych oczywiście wychodzić musi od kształcenia językowego, od kształcenia świadomości co do wagi słowa i jego znaczenia. Łatwość, powszechność, szybkość kontaktu i jego powierzchowność dają bowiem niejako młodym użytkownikom języka prawo do mówienia o niczym. Znakomicie ilustruje to zjawisko proces rozmywania się znaczenia, gdy słowa stają się etykietami, głównie niosącymi określone konotacje.

W kontekście tych rozważań łatwo przywołać jako szczególnie dobitny przykład słownictwo wartościujące używane dziś przez młodzież. Na sposób, w jaki młodzież wyraża swoje oceny, zwracają uwagę dydaktycy języka. Dostrzegają oni ekspansję leksemów wartościujących typu *spoko*, *odlotowy*, *zajebisty*, *szalowy*, *fajny*, *super*, *cool*. Podsumowując ten stan rzeczy, Tadeusz Patrzalek konstatuje: „język wartościowań na naszych oczach bezwładnieje”⁹. Bezwładność tę widzę w niemocy formułowania i przekazywania głębszych, subtelniejszych odczuć, precyzyjniejszych ocen czy odcieni ekspresji.

Co stanowi o tak dużej popularności wspomnianego typu leksemów? Z jednej strony wysoka frekwencja opisywanych wyrazów jest odzwierciedleniem panującej w języku mody, z drugiej strony odpowiada ona dobrze opisanym wcześniej przemianom komunikacji: niemal nieograniczona łączliwość semantyczna tych wyrazów sprawia, że za pomocą jednego słowa można wyrazić pozytywną ocenę prawie każdego obiektu. Z punktu widzenia nadawcy komunikatu (który dąży do minimalizacji wysiłku wkładanego w wytworzenie komunikatu ułatwiającego szybkość przekazu) stanowi to niewątpliwą zaletę. Wyraz jest wybierany ze słownika umysłowego automatycznie, bezrefleksyjnie — zgodnie z założeniami teorii informacji. Frekwencja wyrazu jest jednak odwrotnie

⁸ G. RITZER: *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*. Przeł. S. MAGAŁA. Warszawa 1999.

⁹ T. PATRZAŁEK: *Dydaktyka mówienia o wartościach i ocenach*. W: *Kompetencje szkolnego polonisty 2*. Red. B. CHRZĄSTOWSKA. Warszawa 1997, s. 79.

proporcjonalna do ilości informacji w nim zawartej¹⁰. Nie bez znaczenia jest też prostota gramatyczna tych wyrażzeń. Leksemy *super*, *ekstra*, *spoko* są nieodmienne. Nadawca, który używa ich w swoim komunikacie, oszczędza wysiłek, na jaki musiałby się zdobyć przy użyciu leksemów odmiennych (dobranie odpowiedniego paradygmatu odmiany oraz wartości poszczególnych kategorii fleksyjnych). Wszystkie te czynniki sprawiają, że wspomniane leksemy cieszą się w języku ludzi młodych dużą popularnością. Ograniczenie zasobu słownictwa wartościującego wyłącznie do tych wyrażzeń może mieć jednak negatywne konsekwencje: obecność w języku młodych jedynie kilku słów-worków w funkcji wyrażzeń wartościujących może zahamować proces tworzenia indywidualnej hierarchii wartości. Młodzież, używając słów ogólnie wartościujących, pozbawia się możliwości częstego uświadamiania sobie tego, co stanowi dla niej wartość. To z kolei wpływa negatywnie na proces internalizacji wartości uznawanych przez młodych ludzi. Omawiane leksemy — w porównaniu z przymiotnikami opisowo-wartościującymi — cechuje semantyczne ubóstwo. Poza takimi składnikami znaczenia, jak ‘pozytywna ocena’, ‘natężenie pozytywnej cechy’ oraz ‘ekspresywność’, leksemy te nie są nośnikami żadnej innej treści, nie zawierają w swej strukturze semantycznej elementu znaczeniowego wskazującego na kryterium, które jest podstawą pozytywnej oceny. To semantyczne ubóstwo opisywanych leksemów jest szczególnie widoczne w zestawieniu ich z przymiotnikami opisowo-wartościującymi (które taki składnik znaczenia mają), por.: *super chłopak* — *przystojny chłopak*, *fajna dziewczyna* — *miła dziewczyna*, *ekstra wykład* — *ciekawny wykład*, *świetna książka* — *interesująca książka*¹¹. Brak w modnych przymiotnikach wartościujących składnika znaczenia odsyłającego do wartości, która przesądza o jego pozytywnej ocenie, powoduje, że ich nadużywanie może negatywnie wpłynąć na myślenie młodego człowieka.

Spójrzmy na przykładowo tylko przywołany już wcześniej wyraz *super* i wybrane konteksty użycia:

¹⁰ I. KURCZ: *Język a reprezentacja świata w umyśle*. Warszawa 1987, s. 207–210.

¹¹ Szczegółowe analizy wartości semantycznej tego i podobnych mu wyrazów zawiera niedrukowana, napisana pod moją opieką, praca magisterska Barbary Jagody, obroniona na Uniwersytecie Śląskim w 2008 roku. B. JAGODA: *Wartościowanie w języku młodzieży. Analiza semantyczno-leksykalna wybranych leksemów wartościujących*. Wypowiedzenia ilustrujące użycie tego typu wypowiedzi zostały zaczerpnięte ze słowników języka polskiego oraz z komputerowych korpusów tekstowych (PWN i PELCRA). Identyfikacja segmentu *super* jako odrębnego wyrazu tekstowego lub jako morfemu opiera się na wykorzystaniu testów wstawności i przestawności. Por. materiał zamieszczony w *Aneksie*.

1. *Wyglądasz super w tej marynarce.*
2. *Ania ubiera się supermodnie.*
3. *Bawiłem się super na wczorajszej imprezie.*
4. *Pogoda była super.*
5. *Film był super.*
6. *Proponujemy super ofertę dla poszukujących pracy.*
7. *Kupiłam bilety do kina. — Super!*
8. *Jesteś dziś super! Rzekła poufale.*
9. *W kuchni jest super, przytulnie, ciepłutko.*
10. *Asia to super dziewczyna, tylko trochę schorowana.*
11. *Żałuj, że cię nie było. Mieliśmy super zabawę.*
12. *Wczoraj zrobiłam zakupy w supermarkecie.*
13. *Koncert był super.*

Jak widać, leksem ma bardzo szeroki zakres, w rzeczywistości pozajęzykowej odpowiada mu duża liczba różnorodnych desygnatów, co oznacza — w porównaniu z przymiotnikami opisowo-wartościującymi — semantyczne ubóstwo. Jak wspomniałam, leksem ten nie jest nośnikiem żadnej innej treści. Przykładowy leksem (i jemu podobne ogólnowartościujące określenia) mają niemal nieograniczoną łączliwość. Dlatego ich ekstensję łatwiej wyznaczyć przez wskazanie klas rzeczowników, których nie implikują: otóż nie łączą się one z rzeczownikami, które w swej strukturze semantycznej zawierają sem 'zły'. To ograniczenie semantyczne warte jest odnotowania.

I spójrzmy na jeszcze jeden tak modny w funkcji wartościującej wyraz *masakra*. Sondażowe ledwie badania¹² pokazują liczne konteksty użycia:

1. *Ale mam masakrę, nigdy nie poprawię tej pały.*
2. *To jakaś masakra z tymi rozwalonymi ciuchami na podłodze!*
3. *Masakra, udało mi się!*
4. *Jak było na imprezie? — masakra... dawno się tak fajnie nie bawiłem.*
5. *Masakra, w tej kiece wyglądasz super!*
6. *Wczoraj zgubiłam telefon, masakra!*
7. *Masakra, znów wyskoczył mi pryszc.*
8. *Tak mnie boli głowa, że masakra, Masakra, co za dzień!*
9. *Po co znów mam się uczyć jak i tak będzie masakra.*
10. *Ale była impreza, tyle wypilem, że prawie nic nie pamiętam. — No, po wczorajszym jest masakra.*
11. *Masakra, to jest ohydne!*
12. *Nic mi sie nie udaje, jestem do bani, masakra!*
13. *Wczoraj impreza to masakra! Było tak nudno.*

¹² Odwołuję się do wypowiedzi uczniów kilku klas gimnazjalnych.

14. *Masakra! Moje włosy są jak siano.*
15. *Przyniosłabyś mi zeszyt z fizyki, bo muszę ogarnąć temat, ale to jest po prostu masakra.*
16. *Masakra, znów dostaję bułkę z samym masłem.*
17. *Masakra, jak on chrapie!*
18. *Nieosiągalne, masakra!*

Tym razem podobnego ograniczenia semantycznego już nie można wskazać. Przywołanym wyrazem określimy zarówno sytuację pozytywną, zachwyty, radość, jak i złą, przygnębiającą, niewiarygodnie trudną. Podstawowa opozycja aksjologiczna zostaje zatarta. Wyraz należy do określeń modnych, używany jest często i coraz częściej także w wypowiedziach ludzi dorosłych i zdecydowanie starszych. Robi karierę. Dziwi — przecież odniesienie do słownikowego znaczenia wyrazu *masakra*¹³ nie jest ani trudne, ani odległe, a tak łatwo je zredukować. Popularność tego i podobnych wyrazów nie oznacza tylko wymiany/wzbogacenia warstwy leksykalnej, oznacza poszerzanie działania mechanizmu pozbawiania wyrazów głębi ich znaczeń, konotacji, ograniczeń łączliwości, oznacza spłaszczenie wymiaru komunikacji do powierzchni „cytowania” w danej sytuacji, w danym kontekście modnej pustej repliki.

Założenia pragmatyki językowej zmieniły wprawdzie myślenie na temat zasad komunikowania się: znaczenie komunikatu nie jest ściśle kodowane, lecz raczej szkicowane, znaczenie to — w perspektywie pragmatycznej — wynik procesu redukcji sensu danego wyrażenia przez jego kontekstualną aktualizację. Zmiany kulturowe współczesności (demokratyzacja, ikonizacja) wzmacniają inferencyjny charakter komunikacji, kierując odbiorcę konstruującego pełny sens przekazu w stronę nie tyle tradycji tekstu i kodu językowego, ile w stronę obrazu i indywidualnego odbioru. To sprawia, że kultura i język przestają być do końca światem zastanym. Semantyczna determinanta słowa jest tylko jedną z możliwości. Wspólnota komunikatywna stawać się może z wolną zbiorem mniej lub bardziej różnicujących się idiolektów, by użyć sformułowania filozof kultury Ewy Rewers¹⁴: „polifonią idiolektów” opartą na formule „moja interpretacja, mój przekład”, gdzie spotkanie z Drugim naprawdę może nie być łatwe, a nawet możliwe.

¹³ Masakra ‘masowe zabijanie w okrutny, bestialski sposób’; ‘wypadek, bójka lub inne tragiczne wydarzenie, w którym jest wielu rannych i zabitych’; ‘rzeź’. Por. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 2. Red. S. DUBISZ. Warszawa 2003, s. 779.

¹⁴ E. REWERS: *Nowe media — kultura niedokończonej translacji...*, s. 41.

Aneks

SUPER₁

Mówiąc, że X jest super₁, chcę przez to powiedzieć, że

- a) X ze względu na swój wygląd bardzo mi się podoba, budzi mój zachwyt;
- b) nie wyobrażam sobie, żeby X mógł wyglądać jeszcze lepiej.
Na przykład: *Spotkałam superchłopaka, ale nie podobał mi się za bardzo; *Uważam, że ten obraz jest super, ale nie budzi on mojego zachwytu.

super₁ N, gdzie N to rzeczownik konkretny, np.: *dziewczyna, chłopak, kawiarnia, marynarka*.

SUPER₂

Mówiąc, że X jest super₂, chcę przez to powiedzieć, że

- a) ze względu na to, jak X się zachowuje, bardzo go lubię.
Na przykład: *Uważam, że Kasia jest super, ale nie lubię jej aż tak bardzo.

super₂ N, gdzie N to rzeczownik osobowy, np.: *koleżanka, kumpel, Kasia, chłopak*.

SUPER₃

Mówiąc, że X jest super₃, chcę przez to powiedzieć, że

- a) X jest bardzo dobry w tym, co robi (w roli, którą pełni);
- b) nie wyobrażam sobie, by X mógł to robić jeszcze lepiej;
- c) chciałabym, żeby inne X-y też takie były.
Na przykład: *Pan Kowalski jest supernauczycielem, ale mógłby uczyć lepiej; *Fachowiec, którego mi poleciłeś, był super, ale mógł wykonać swoją pracę lepiej.

super₃ N, gdzie N to rzeczownik osobowy nazywający osobę pełniącą jakiś zawód lub rolę społeczną, np.: *fachowiec, architekt, matka*.

SUPER₄

1. Mówiąc, że X jest super₄, chcę przez to powiedzieć, że

- a) X jest bardzo dobry do tego, do czego służy;
- b) nie wyobrażam sobie, by X mógł być jeszcze lepszy.
Na przykład: *Ten aparat do mierzenia ciśnienia jest super, ale jego pomiary nie są zbyt dobre (wiarygodne).

super₄ N, gdzie N to rzeczownik konkretny oznaczający przedmiot użyteczny do czegoś, np.: *długopis, komputer, łopata, lakierki, aparat*.

2. Mówiąc, że X jest super_4 , chcę przez to powiedzieć, że

a) jest dobry ze względu na to, do czego służy (na swój cel).

Na przykład: *Uważam, że instytucje pożytku publicznego są super_4 , ale nie podoba mi się cel, dla którego zostały powołane.

$\text{super}_4 N$, gdzie N to rzeczownik abstrakcyjny nazywający instytucje: *szkołę, małżeństwo, organizację charytatywną*.

SUPER₅

Mówiąc, że X jest super_5 , chcę przez to powiedzieć, że

a) bardzo dobrze czuję się tam, gdzie jest X (w X-ie);

b) bardzo lubię przebywać w X-ie, sprawia mi to przyjemność.

Na przykład: *Hotel „Korona” jest super_5 , ale nie czuję się w nim zbyt dobrze.

$\text{super}_5 N$, gdzie N to rzeczownik konkretny nazywający miejsce, np.: *New York, dzielnica, restauracja, hotel*.

SUPER₆

Mówiąc, że X jest super_6 , chcę przez to powiedzieć, że

a) X jest bardzo dobry ze względu na to, co się dzieje wtedy, gdy jest X (w X-ie);

b) chciałabym, aby inne X-y też takie były.

Na przykład: *Miniony rok był super_6 , ale mógł być jeszcze lepszy.

$\text{super}_6 N$, gdzie N to rzeczownik abstrakcyjny nazywający odcinek czasu, np.: *rok, miesiąc, weekend, poniedziałek*.

SUPER₇

Mówiąc, że X jest super_7 , chcę przez to powiedzieć, że

a) X bardzo mi się podoba ze względu na to, co się w nim dzieje;

b) przebieg X-a spełnia moje oczekiwania.

Na przykład: *Wycieczka była super_7 , ale nie podobało mi się na niej zbyt bardzo; *Koncert U2 był super_7 , ale nie spełnił oczekiwań, jakie z nim wiązałam.

$\text{super}_7 N$, gdzie N to rzeczownik nazywający wydarzenia rozciągłe w czasie, np.: *wycieczka, wykład, mecz*.

SUPER₈

Mówiąc, że X jest super_8 , chcę przez to powiedzieć, że

a) X bardzo mi smakuje.

Na przykład: *Pieczeń z kaczki była super, ale nie smakowała mi zbyt bardzo.

super₈ *N*, gdzie *N* to rzeczownik nazywający żywność, np.: *ciasto, likier*.

SUPER₉

Mówiąc, że *X* jest super₉, chcę przez to powiedzieć, że

a) *X* bardzo podoba się mi, ze względu na to, jak brzmi.

Na przykład: *Piosenki Lady Pank są super, ale ich brzmienie nie podoba mi się zbyt bardzo.

super₉ *N*, gdzie *N* to rzeczownik oznaczający różnego rodzaju dźwięki, np.: *muzyka, piosenka, śmiech, akcent*.

SUPER₁₀

Mówiąc, że *X* jest super₁₀, chcę przez to powiedzieć, że

a) *X* ze względu na swoją treść (bogactwo treści), przyciąga moją uwagę, jest dla mnie bardzo interesujący;

b) myślę, że *X* jest wart poznania.

Na przykład: *Uważam, że ostatni film Andrzeja Wajdy jest super, ale nie zainteresował mnie on zbyt bardzo.

super₁₀ *N*, gdzie *N* to rzeczownik konkretny lub abstrakcyjny będący nośnikiem jakiejś treści, np.: *książka, list, wykład, lekcje, opowiadanie*.

SUPER₁₁

Mówiąc, że *X* jest super₁₁, chcę przez to powiedzieć, że

a) *X* jest wart realizacji.

Na przykład: *Twój sposób na zdanie egzaminu jest super, ale nie jest wart realizacji.

super₁₁ *N*, gdzie *N* to rzeczownik abstrakcyjny, np.: *pomysł, sen, marzenie*.